23, 48, 58, 76, 77, 96, 97, 115

Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zl.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 239 Katowice, środa 15-go października 1930. Rok 29

Pierwsze posiedzenie parlamentu niemieckiego.

Berlin. Z wielkiem napięciem oczekiwała opinja publiczna otwarcia parlamentu, zapowiedzianego na poniedziałek o godz. 15-tej.

Już od wczesnych godzin rannych na wielkim placu Republiki przed gmachem parlamentu gromadzić się zaczęły tłumy publiczności, usiłując dostać się do wnętrza. Silne oddziały policji pieszej i konnej otoczyły kordonem gmach parlamentu. W południe tłok ludzi przybrał takie rozmiary, że policja kilkakrotnie musiała zarządzić opróżnienie placu.

W godzinach popołudniowych posłowie poszczególnych frakcyj zaczęli zjeżdżać do parlamentu. Galerja dla publiczności i prasy była szczelnie wypełniona. Wśród żądnej sensacji publiczności znalazł się również b. książę August Wilhelm pruski, członek honorowy partji narodowo-socjalistycznej. Pierwsi na sali zjawili się posłowie z frakcji socjalistyczno - demokratycznej i centrowej. Kolejno wchodzili potem członkowie frakcji niemiecko-narodowej i drobnych grup agrarnych. Jako ostatni weszli na salę narodowi socjaliści z turyngijskim ministrem dr. Frickem na czele, wszyscy w koszulkach bronzowych z hakenkreuzami na czerwonych opaskach. Wejście narodowych socjalistów komuniści powitali burzliwymi okrzykami i gwizdami. Ławy rządowe początkowo były próżne. Poszczególni ministrowie zajeli swoje miejsca w krzesłach poselskich.

Punktualnie o godz. 15 z tytułu starszeństwa otwarł posiedzenie poseł centrowy Herold, poczem przystąpiono do odczytywania listy poselskiej przez wywoływanie i sprawdzanie obecnych posłów. Komuniści domagali się wycofania policji z gmachu parlamentu.

Odczytywanie listy poselskiej przerywane było burzliwemi awanturami, w których współzawodniczyli ze sobą komuniści i hitlerowcy. Wywołany jako pierwszy z hitlerowców poseł Albrecht odpowiedział okrzykiem: Heil Hitler! Wywołanie nazwiska kanclerza Brüninga komuniści powitali chóralnym okrzykiem: dyktator głodowy. Hitlerowcy próbowali urządzić kocią muzykę. Poseł Göbels (hitlerowiec), który w ostatnich dniach ukrywał się przed policją, przybył w czasie odczytywania listy poselskiej. Na jego powitanie hitlerowcy powstali z ław.

Z kolei nastąpiło odczytywanie projektów ustaw, zgłoszonych przez rząd, wśród nich projektów traktatów handlowych i dekretów, wydanych przez prezydenta Rzeszy. Social-demokraci zgłosili wniosek, domagający się zredukowania diet poselskich o 20 procent. Większością głosów parlament przyjął wniosek komunistów o uwolnienie z więzienia komunistycznego posła Maddaleny.

Następnie przewodniczący zaproponował odroczyć posiedzenie do środy celem dokonania wyboru nowego prezydjum. Wnioskowi temu komuniści się sprzeciwiali. W głosowaniu jednak wniosek komunistów, o zwołanie posiedzenia na wtorek, został odrzucony wszystkimi głosami przeciwko głosom frakcji komunistycznej. Również odrzucone zostało żądanie postawienia na porządku dziennym następnego posiedzenia wniosku o wyrażenie wotum nieufności rządowi. Za wnioskiem tym głosowali poza komunistami hitlerowcy, niemiecko-narodowi oraz frakcja Landvolku. Następne posiedzenie w środę. Na porządku dziennym wybór prezydjum i wnioski.

Awantury hitlerowców i komunistów.

Berlin. Po otwarciu parlamentu jeszcze w czasie obrad około godz. 16 zmobilizowane bojówki hitlerowców i komunistów, licznie zebrane na placu Republiki przed gmachem parlamentu, rozpoczęły demonstracje, które przyjęły bardzo ostrą formę. Na odpierającą tłoczących się demonstrantów policję konną posypały się grady kamieni.

Tłum zepchnięty w kierunku bramy brandenburskiej demonstrował dalej na ulicach, prowadzących do centrum miasta, tłukąc po drodze szyby, atakując gości kawiarnianych i wznosząc groźne okrzyki przeciwko rządowi. Padło przy tem wiele strzałów. Trzy osoby zostały ranne. Policja dokonała licznych aresztowań.

Demonstranci posuwali się bezustannie dalej, aż doszli do głównych ulic miasta, gdzie powybijali okna wystawowe w wielu domach towarowych przy ulicy Lipskiej, którą tłum manifestantów przeszedł w całej długości, wznosząc bezustannie okrzyki „Deutschland erwache", oraz „Niech żyją Niemcy sowieckie". Dopiero po przybyciu znacznych posiłków policyjnych udało się przeszkodzić dalszym ekscesom.

W mieście panuje z tego powodu wielkie poruszenie. (PAT.)

Nieprzyjęta dymisja ministra sprawiedliwości

Berlin. Frakcja parlamentarna stronnictwa gospodarczego uchwaliła upoważnić ministra sprawiedliwości dr. Bredta, jako przedstawiciela swego w rządzie Rzeszy, do zgłoszenia dymisji. W piśmie do kanclerza Rzeszy, motywującem tę uchwałę, frakcja podkreśla, że wobec wyniku wyborów do parlamentu, rekonstrukcja rządu obecnego staje się palącą koniecznością. W skład nowego rządu wejść muszą fachowcy, mogący bardziej, niż to ma miejsce przy obecnym składzie, zadość uczynić życzeniom kół gospodarczych.

Wieczorem minister Bredt złożył wizytę prezydentowi Rzeszy Hindenburgowi. O tej wizycie ogłasza Biuro Wolffa komunikat, stwierdzający, że prezydent Hindenburg w odpowiedzi na prośbę ministra o zwolnienie go z urzędu, wyraził życzenie, ażeby minister mimo uchwały frakcji gospodarczej pozostał nadal w gabinecie. Prezydent podkreślił przy tem, że obecny rząd Rzeszy utworzony został nie na podstawie uchwały frakcyj parlamentarnych i że prezydent z tego powodu nie może zgodzić się na rekonstrukcję rządu tylko na skutek odnośnej uchwały frakcji.

Wobec takiego stanowiska prezydenta Hindenburga, minister Bredt oświadczył, że odstępuje od zamiaru zgłoszenia formalnej prośby o dymisję.

Laureaci nagrody pokojowej.

Trzy lata temu nagrodę pokojową Nobla podzielono na trzy równe części i obdarzono niemi trzech mężów: Brianda, Chamberlaina i Stresemanna. Uznano, że są oni najgodniejszymi kandydatami do tej nagrody, gdyż cały wysiłek ich skierowany jest ku utrzymaniu pokoju.

Trzy lata zaledwie — a ileż zmieniło się od tego czasu! Wówczas wierzono, że Europa znajduje się na najlepszej drodze do trwałego pokoju dzięki współpracy tych trzech mężów, że sojusz pokojowy wielkich mocarstw jest tak silny, iż nikt nie jest w stanie odważyć się nietylko na zbrojne wystąpienie, ale nawet na ujawnienie podobnego zamiaru. Wyróżnienie tych trzech apostołów pokoju było nietyle nagrodą osobistą dla nich, lecz symbolem, że reprezentowane przez nich państwa stanowią niewzruszony fundament pokoju.

A dzisiaj?... O pokoju słychać bardzo niewiele. Natomiast wszędzie rozbrzmiewa wyraźnie obawa wybuchu wojny. A tym, który wywołuje te obawy, jest jeden z laureatów nagrody pokojowej — państwo niemieckie.

Nie do pozazdroszczenia jest los drugiego laureata, Brianda. Po długiej, pełnej wrażeń i sukcesów działalności, pragnął ten niezwykle zręczny dyplomata i mąż stanu zbudować sobie trwały pomnik twórcy pokoju. Uwierzył, że straszne doświadczenia i skutki wielkiej wojny zbyt głęboko wżarły się w mózgi wszystkich uczestniczących w niej narodów, by ktoś na serjo mógł myśleć o wywołaniu na nowo tej okropności. A specjalnie co do Niemców był przekonany, że oni, którzy najdotkliwiej odczuli na sobie, czem jest przegrana wojna, wybiorą raczej cierpliwe znoszenie ciężarów, jakie na nich nakładał traktat wersalski, aniżeli wywołanie nowych awantur. Utwierdzała go w tem wierzeniu polityka, a raczej djalektyka Stresemanna, który bardzo zręcznie umiał hamować wybuchy swych ziomków i stwarzać na zewnątrz pozory, że Niemcy gotowi są wyrzec się wszelkiej myśli odwetowej za cenę pewnych ustępstw.

Wychodząc z tego założenia, dokładał Briand wszelkich starań, by umożliwić Niemcom wejście na drogę pokojową. Osiągnął wreszcie z wielkim trudem to, że zwrócono im przed terminem Nadrenję i uregulowano kwestję odszkodowań w sposób bardzo zbliżony do tego, którego się domagali. Osiągnąwszy to, rozpoczął Briand szukać sposobów utrwalenia dzieła pokoju. Stworzył plan połączenia wszystkich państw w Stany Zjednoczone Europy, które miały ukoronować długoletnie jego wysiłki i uwiecznić po wsze czasy jego nazwisko.

Szlachetne usiłowania Brianda miały jednak jeden zasadniczy błąd. Oparte mianowicie były na złudzeniu, że uległ gruntownej zmianie duch niemiecki, ten duch, który hodowany był

Nowy zarząd funduszu bezrobocia.

Warszawa. W związku z wygaśnięciem mandatów członków zarządu głównego Funduszu Bezrobocia, minister pracy i opieki społecznej powołał na następny okres na członków tego zarządu następujące osoby: dr. Józefa Zawadzkiego i Zygmunta Gardeckiego, radnych miasta Warszawy jako przedstawicieli samorządu miejskiego, Aleksandra Bogusławskiego, Florjana Zaboklickiego jako przedstawicieli samorządu ziemskiego, Andrzeja Tellera, Władysława Szczuckiego, Alojzego Kota, Stanisława Bielobratka, dr. Zbigniewa Madeyskiego i Franciszka Urbańskiego jako przedstawicieli organizacyj robotniczych, Ludwika Sągajło, Jana Kroegera, Mieczysława Jastrzębowskiego i Stefana Tarnowskiego jako przedstawicieli organizacyj pracodawców. Ponadto w skład zarządu głównego jako przewodniczący wchodzi dyrektor departamentu opieki społecznej Tadeusz Szubartowicz. (PAT.)

Stanowisko warstw robotniczych wobec wyborów.

W niedzielę odbył się w Katowicach zjazd Generalny Federacji Pracy powiatu katowickiego, poświęcony sprawom gospodarczo - zawodowym i omówieniu stosunku Generalnej Federacji Pracy do zagadnienia reformy ustroju Państwa. W rezolucjach zjazd wypowiedział się za poparciem podczas wyborów obozu współpracy z rządem i za reformą ustroju w kierunku zapewnienia organizacjom zawodowym i gospodarczym udziału w ciałach parlamentarnych.

Aresztowanie socjalistów.

Warszawa. W poniedziałek zaaresztowano w Warszawie 5 członków P. P. S. pod zarzutem planowania indywidualnej akcji terrorystycznej przeciwko Marszałkowi Piłsudskiemu. (Pat.)

od wieków aż do ostatnich czasów przedwojennych. Cechą jego jest przeświadczenie każdego Niemca, że tylko jego naród jest pod każdym względem najdoskonalszy, że więc jemu należy się panowanie nad światem. Inne narody są w oczach Niemca mniejwartościowe. Dlatego można je lekceważyć i używać ich jako objektów, którymi Niemcy mają prawo rządzić.

Istotnie w pierwszych latach powojennych zdawało się, że doznana klęska wpłynie otrzeźwiająco i przekona Niemców, że jednak potęga ich ma granice i że są siły mocniejsze — siły moralne, które są w stanie zwyciężyć ich brutalną siłę fizyczną. Próby, ponawiane przez nacjonalistów od czasu do czasu, by wydobyć na powierzchnię dawnego ducha, jako przeciwstawienie tendencjom pogodzenia się z losem, mogły być uważane za śmiertelne podrygi zamierających przeszłości. Jednak w gruncie rzeczy w szerokich warstwach narodu nastąpiła radykalna zmiana umysłowości.

Tak też sądził Briand i na tem oparł całą swoją politykę. Ale pogląd ten okazał się błędnym. Republikanizm, demokracja, pacyfizm, — to był pokost, który szybko został starty. I ukazała się teraz dusza niemiecka taką samą, jaką była dawniej. Wyrazem jej jest wynik wyborów do parlamentu, dający zwycięstwo tym żywiołom, które nie uznają żadnych hamulców w dążeniu do panowania nad światem. A pierwszym krokiem do tego ma być przekreślenie traktatu pokojowego, a z nim wszelkich zobowiązań co do płacenia odszkodowań za straty wojenne, oraz powrót do dawnych granic państwa.

W tej chwili jeszcze nie są u władzy ci, którzy wysuwają bez obsłonek ten program. Ale sześć miljonów wyborców, którzy oświadczyli się za nim i 107 posłów w parlamencie — to siła, której trudno ktoś w Niemczech będzie mógł przeciwstawić się skutecznie. Dlatego należy liczyć się z tem, że choć nie zaraz i nie naraz, to jednak władza z czasem przejść może w ręce skrajnego nacjonalizmu.

A wówczas wojna będzie nieuniknioną. Taka wojna nie będzie już skierowana wyłącznie ku osiągnięciu celów, wyrażonych przez Treviranusa, to jest ku odebraniu ziem, należących do Polski. Treviranus został w wyborach przelicytowany przez Hittlera i dlatego Niemcy dążyć będą do tych celów, które sobie Hittler wytknął. Wojna zatem będzie toczyć się także o ziemie, stracone na rzecz Francji, Belgji, a nawet... Włoch. Bo choć na rzecz Włoch Rzesza niczego nie utraciła, to jednak straty ponieśli austrjaccy Niemcy. A Hittler uważa, że są oni częścią składową narodu niemieckiego, więc krzywda ich jest krzywdą Niemców Rzeszy i że wszyscy Niemcy dążyć będą do jej naprawienia.

Dopóki rozbrzmiewało hasło rewizji granic polskich, Briand nie zwracał zbytniej uwagi na dążenia niemieckie. Snuł dalej przędzę marzeń o Paneuropie w nadziei, że uda się w jakiś sposób skłonić Polskę do ustępstw na rzecz żądań niemieckich. Dopiero, gdy do głosu przyszli zwolennicy idei rewanżu i wyraźnie wypowiedzieli dążenie do odzyskania wszystkiego, co utracili, a więc i Alzacji, oraz zapowiedzieli, że nie będą płacili odszkodowań, wówczas obudził się z marzeń Briand. We Francji podniósł się zgodny protest przeciwko polityce Brianda. Próbuje jeszcze stary dyplomata ratować swój pogląd i twierdzi, że to, co dzieje się w Niemczech, nie jest wynikiem chęci odwetu, lecz jedynie wyzyskaniem nastrojów, wywołanych rozpaczliwemi stosunkami gospodarczemi ludności. Nędza Niemiec sprawia, że masy głosują narodowo-radykalnie. Trzeba im więc pomóc, dostarczyć taniego kredytu i prowadzić dalej temi samemi drogami walkę o pokój. Bo nasycone materjalne Niemcy, nie będą nikomu groziły.

Albo Briand widzi, że złą obrał drogę, lecz jako uparty polityk nie chce przyznać się do błędu i wyszukuje argumenty, aby za wszelką cenę usprawiedliwić swą politykę, albo podeszły wiek przyćmił mu zdolność realnego patrzenia na świat. Bo trudno przypuścić, by wierzył szczerze, że nie grozi Europie żadne niebezpieczeństwo ze strony Niemiec. Zbyt bowiem jasno i zbyt szczerze mówią o swych zamysłach ci Niemcy, w których rękach spoczywać będzie niebawem władza, aby nie widzieć ich dążeń odwetowych.

Wszelkie dane wskazują na to, że podział nagrody pokojowej pomiędzy Brianda, Chamberlaina i Stresemanna był wielką pomyłką. Ideał trwałego pokoju światowego jest jeszcze bardzo odległy. Jak dawniej, tak i teraz przed narodami staje konieczność wytężania wszystkich sił, by przygotowywać się na chwilę, które każdego momentu nadejść mogą. Muszą to zrozumieć wszystkie narody, by wydarzenia nie zastały ich nieprzygotowanemi. Przedewszystkiem zaś dążyć powinny do unikania wszystkiego, co osłabia spoistość wewnętrzną państwa. Wobec grozy położenia zamilknąć muszą wszelkie spory i walki i ustąpić miejsca wspólnemu wysiłkowi dla stworzenia potęgi, która będzie mogła stawić czoło nadchodzącym burzom.

Przegląd polityczny

Drugie oskarżenie przeciwko p. Korfantemu.

Z ramienia prokuratora sądu okręgowego w Katowicach wpłynęło nowe oskarżenie przeciwko p. Korfantemu o przygotowanie zamachu na ustalony ustrój Polski. Jest to zatem druga sprawa, wytoczona p. Korfantemu. Pismo jego „Polonja“, podając o niej wiadomość twierdzi, jakoby okazało się niezbicie, że przyczyną aresztowania były tylko motywy polityczne. Tymczasem, jak wiadomo, pierwsza sprawa wytoczona została z art. 591 kodeksu karnego o oszustwo. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi, Wisuński. Natomiast dochodzenie o przygotowywanie zamachu skierowane zostało do sędziego Demanta, który prowadzi śledztwo w tej kategorji oskarżenia, wytoczonego także innym byłym posłom.

Włosi o wyborach w Polsce.

Dziennik włoski „Impero d'Italja“ zamieszcza korespondencję z Warszawy, charakteryzującą obecną sytuację przedwyborczą w Polsce. Opozycja — pisze dziennik — nie była przygotowana na powrót do władzy marszałka Piłsudskiego. Dzisiaj musi się ona liczyć z jego bezwzględuym wpływem na całokształt spraw państwowych. Wszyscy wiedzą, że każdy głos nieufności względem marszałka byłby pustym dźwiękiem. Jego osobistość góruje nad wszystkiem i każdy wie, jak bardzo zależnym będzie od niego wynik wyborów.

Francuzi zaniepokojeni występami hitlerowców.

Rozwój wypadków w Niemczech wywołał zwrot w opinji publicznej Francji. Apostołowie pacyfizmu, którzy uzależniali dotąd utrzymanie pokoju od bezwzględnego porozumienia z Niemcami, zaczynają wykazywać pewne wahanie. Znamienne są w tym kierunku niedawne wystąpienia w tej kwestji przywódców stronnictwa radykalnego Herriota i Daladiera, którzy utrzymując swe uprzednie stanowisko wobec porozumienia francusko-niemieckiego, wysuwają jednak konieczność uwzględnienia przedewszystkiem wymagań bezpieczeństwa Francji.

Socjalistyczny „Le Soir“ zawraca na tę samą drogę. Jego redaktor polityczny Robert Lazurick, przyznaje, że ostatnie manifestacje stahlhelmowców wywołały we Francji ogólne poruszenie. Opinja publiczna straciła od kilku tygodni swój pogodny nastrój. Niema dnia, aby nie spotkać ludzi, zazwyczaj spokojnych i zrównoważonych, którzy wypowiadają zdania o możliwości prędkiego wybuchu wojny. Nie należy wprawdzie uważać tych obaw za zbyt poważne — pisze dziennik — lecz trzeba przyznać, że przesąd sił hittlerowskich, ich manewry i przemówienia, wystawiają nerwy na poważną próbę. Hittlerowcy postępują tak, jakby tylko oni egzystowali w Niemczech. Oprócz nich są przecież tam jeszcze wszyscy ci, którzy nie przestali piętnować i zwalczać szaleństw demagogów z obozu narodowo-socjalistycznego. Są jeszcze centrowcy, a głównie socjal-demokraci. Razem wzięte, stronnictwa te stanowią większość narodu niemieckiego. Przyjaciele pokoju i zbliżenia francusko-niemieckiego radziby byli wiedzieć, jak reagują oni na te wszystkie zatrważające zjawiska.

Francja musi wzmacniać swe zbrojenia.

Prezydent Francji Doumergue, przemawiając w Brest na bankiecie, podkreślił konieczność posiadania przez Francję silnej marynarki ze względu na to, że posiadłości francuskie, rozrzucone są po całym świecie Francja nie ma żadnych ambicyj, ani też nie zachowuje uraz — mówił w dalszym ciągu prezydent. — Jest ona szlachetna, usposobiona idealistycznie i pokojowo. Jednakże względy rozsądku i wspomnienia o strasznych inwazjach nakazują jej obronę bezpieczeństwa. Francja nie pragnie niczego więcej, jak żyć w pokoju, aby zwiększać ogólną pomyślność i przyczynić się do postępu całego świata. Jednakże wyłącznie unja pozwoli na zażegnanie niebezpieczeństw i oparcie się wstrząsom rozmaitego rodzaju, które niepokoją świat, przechodzący okres głębokiej ewolucji.

BRANIBOR

69) (Ciąg dalszy).

Przyszła ulewa, wbiła nasiona do ziemi, związała z błotem spadłe liście, aby zgniły, przyszła śnieżyca płachtą pokryła. Rośnie warstwa śniegu, ciągle rośnie, jakby puszcze, jakby łożyska rzek zawalić chciała; wyczerpały się wreszcie śniegowe chmury. rozjaśniło się niebo, chwyciły okropne mrozy.

Pusto, smutno w grodźcu braniborskim. Wyjść na świat niesposób, bo drogi i ścieżki śnieżycą zasypane, nie ożywi ciszy zamkowej polowanie, ni biesiada rycerska, bo mężowie na wojnę poszli... Wicher wyje, że trzeszczą belki wieżyc, śnieg miałki niesie, a gdzie szparę w drzewie znajdzie, tam sklep zasypie tumanem śniegu...

Weselej niż na świecie w przestronnej sali myśliwskiej. Małe okienka słabiutkie tylko światło rzucają, na kominie jednak płonie jarki ogień, błyskawice światła na salę rzucając, promienie ciepła po izbie roznosząc. Długie i fantastyczne cienie na ścianę rzucają rozwieszone rogi jelenie, iskry ognia migocą się na wybrakowanej broni, której rycerstwo na wyprawę włoską nie zabrało.

Na dębowem łożu, pokrytem niedźwiedziemi skórami, leży bez duszy Wilhelm. Gdy ogień mocniej zabłyśnie i na wynędzniałą twarz jego rzuci snop promieni, niktby nie powiedział, że tam na skórach leży żywy człowiek. To wybladły trup.

— Nie będzie żyć — mówi znachor.

— Skóra jeno i kości.

Patrz! Już dechu nie czuć.

— Ale serce bije.

Przeleżał na łożu boleści jak kamień listopad, zimę prawie całą walczy ze śmiercią. Rzadko kiedy na tyle przytomny, aby mu do ust warzechę polewki wlano, którą żyć musi, niezdolen przyjmować innego pokarmu. Na głowie dziś jeszcze okropna rana się krwawi. W pierwszej chwili zatamowano krew pajęczyną, obłożono głowę liściem babki; pajęczyna zrosła się z zeschłą krwią, a obok starej blizny otwierają się nowe, jadzi się rana i odnawia okropnie. Z pod śniegu baby wygrzebują rozchodnik, znachor rozkopał w jarze śnieg, aby zeschłe liście psinki znaleźć na uśmierzenie bólu. Okładają głowę choremu, który nieprzytomny leży.

— Kto go zranił?

— Bóg jeden wie.

— Zbójca pewnie napadł...

— Umarli głosu nie mają, on nic powiedzieć nie może, bo gdyśmy go znaleźli, był zaiste umarłym.

— Ja mu też życia nie wróżę.

— Kto to wie?

— Dwa miesiące pasuje się ze śmiercią.

— Patrz jak ciężko oddycha.

— Jęczy...

— Jeśli żyć będzie, zawdzięcza to zaprawdę żonie Mieczysławowej, księżnie Edycie.

— Na chwilę go nie opuszcza.

— Z zaparciem się własnym pielęgnuje.

— Nikt jej nie wyręczy, bo margrafini wraz z Adelajdą do klasztoru wyjechały.

— Bóg Edycie nagrodzi miłosierdzie nad nieszczęśliwym chorym.

— To anioł dobroci w ziemskiej postaci.

— O! Idzie, idzie. Z zieloniutkiego lnu okład naskubała, wywar lawendy w czarce niesie...

Edyta pozostała w zamku prawie sama. Kiza mimo srogiej zimy objeżdżał grodna i słowiańskie opola, połabianom pojednawcze słowa miłości niosąc, załogi niemieckie w twierdzach odwiedzając.

Adelajda wraz z Kunigundą mimo postanowień, aby przez czas nieobecności margrafów w Braniborze zostać i czas samotności razem z Edytą przepędzić, zmieniły nagle zamiary i w klasztorze w Dziewinie, pod okiem arcybiskupa osiadły. Napierała się wyjazdu głównie Adelajda z chwilą, gdy się dowiedziała, że Wilhelma rannego znaleziono, że w Braniborsku na zimę, Bóg wie zresztą na jak długo, zostaje.

Domyślali się wszyscy, że dziewczyna nie ma odwagi patrzeć na młodzieńca, którego serce ciężko zraniła, a wieść ta szerzyła się uporczywie, zwłaszcza, że Kunigunda w serdeczne sprawy Wilhelma wtajemniczona wszystkim swój domysł opowiadała. Pytano się Adelajdy o powód, dlaczego przy Dziewinie i klasztorze się upierała, krasawica nie chciała zwierzyć się nikomu, stale przy zamiarze wyjechania zostając.

Od listopada wraz z knieginią w klasztorze wśród cnotliwych dziewic siedząc, zrana, w południe i wieczorem modlitwy odprawiała; o pónocy nawet dzwon ich budzi, z łóżek zrywa, aby do chóru klasztornego z zakonnicami poszły, pobożne Sanctus Deus Sabaoth odśpiewały.

. . . .

Jako prządka z kądzieli snującej się niteczce lnu przyrzuca, tak słońce w styczniu promyk po promyku światła ziemi dodawało. Rośnie dzień po dniu, słonko wcześniej się budzi i później zapada. Południem zagląda do myśliwskiej sali, jakby się o zdrowiu młodego rycerza dowiedzieć chciało, jakby pragnęło mu dodać nadziei i otuchy...

Edyta, siedząca ciągle nad łożem chorego, zauważyła pewnego dnia z radością wielką, że ranny budzi się z niemocy, że wraca zwolna przytomność i świadomość, co się z nim dzieje.

Raz otwarł oczy szeroko Wilhelm i wpatrzył się w czuwającą nad nim białogłowę; wzrok chorego długo spoczywał na jej postaci, zrozumiał snać, co się z nim dzieje i lekki uśmiech okrasił jego lica.

Czytała Edyta w jego uśmiechu wdzięczność za swe nieprzespane noce, za opiekę nad jego niedolą.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Środa 15 października

Św. Jadwigi, wdowy, księżnej polskiej i patronki Śląska, * 1172, † 1243.
Św. Teresy, panny zakonu Karmelitanek, * 1515, † 1282.

SŁOW.: BŁUGOŁAWA.

	Wschód	Zachód
Słońce	o godz. 6.05,	o godz. 16.54
Księżyca	„ 22.14,	„ 14.31

Ostatnia kwadra o godz. 5.55.54.
Długość dnia 10.49.

Zmiany powietrza: wietrzno, dżdżysto. — Jutro: tak samo.

— **Dni przeciwgruźlicze.** Polski Związek przeciwgruźliczy uzyskał od ministerstwa spraw wewnętrznych w okresie od 1 grudnia do 10 stycznia każdego roku wyłączne prawo sprzedaży nalepek na cele społecznej walki z gruźlicą. Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało w tej sprawię okólnik do wojewodów, wzracając uwagę, aby lokalne władze administracyjne nie wydawały w tym okresie pozwoleń na sprzedaż nalepek innym instytucjom.

— **Zobowiązania pieniężne władz.** Ministerstwo skarbu wydało zarządzenie, które uporządkowało sprawę zaciągania przez poszczególne władze i urzędy państwowe zobowiązań pieniężnych w stosunku do firm i osób prywatnych. Rozporządzenie zakazuje urzędom wystawiania takich zobowiązań i poleca, aby wszelkie zobowiązania w stosunku do firm i osób prywatnych były zaciągane jedynie w formie umowy i tylko w tym wypadku, jeżeli wydatek, który ma być uczyniony, jest przewidziany w budżecie danej instytucji państwowej na rok bieżący. Jeżeli umowa obejmować będzie wydatki, przewidziane na dalszy okres budżetowy, to w każdym z poszczególnych wypadków do zawarcia takiej umowy niezbędna jest zgoda ministerstwa skabru.

— **Nowy gmach ministerstwa pracy i opieki.** W minioną niedzielę odbyło się w Warszawie uroczyste poświęcenie nowego gmachu ministerstwa pracy i opieki społecznej przy ul. Długiej. Na uroczystość tę przybyli licznie przedstawiciele rządu, wojskowości i zarządu miasta. Po poświęceniu gmachu ks. biskup polowy Gall wygłosił przemówienie, w którym podkreślił ważną i doniosłą rolę ministerstwa pracy i opieki społecznej, jaką odgrywa w całokształcie pracy rządu Rzeczypospolitej.

— **Wywóz zboża przez Gdynię.** Po raz pierwszy zanotowano w porcie gdyńskim ładowanie zboża na wywóz. Codziennie odchodzą do Skandynawji partje zboża od 20—30 wagonów. Elewator, uruchomiony na wybrzeżu, będzie służył na razie do ładowania zboża polskiego, przeznaczonego na wywóz.

— **Kupcy tytoniowi.** Związek kupców tytoniowych Rzeczypospolitej Polskiej przedstawił ministrowi skarbu memorjał w sprawie patentów drobnych koncesjonarjuszów tytoniowych. Związek zwraca uwagę na rozporządzenie w przedmiocie świadectw przemysłowych kupców tytoniowych, prosząc o odpowiednie stosowanie skali patentowej. W szczególności Związek domaga się pobierania opłat patentowych 4 klasy, a nie, jak się to często zdarza, klasy 3, od koncesjonarjuszów, posiadających szafki tytoniowe w zamkniętych lokalach.

Województwo śląskie

* **Rynek pracy na Śląsku.** Śląski urząd wojewódzki donosi, że w czasie od 2 do 8 października b. r. liczba bezrobotnych na terenie Województwa Śląskiego zwiększyła się o 1.122 osób i wynosiła 36.647 osób. Z tej cyfry przypada na górnictwo 6.387, hutnictwo 1.509, hutnictwo szkła 40, przemysły: metalowy 4.085, włókienniczy 842, budowlany 1.684, papierniczy 81, chemiczny 55, drzewny 455, ceramiczny 289. Wykwalifikowanych bezrobotnych było 5.515, niewykwafilikowanych 13.735, rolnych 15, umysłowych 1.955. Uprawnionych do pobierania zasiłku było 17.440 bezrobotnych, w tej liczbie z akcji pomocy państwowej dla bezrobotnych na Śląsku korzystało 5.351 osób.

* **Miljonowe rezerwy w zakładach Hohenlohego.** Przed kilkunastu dniami pisaliśmy o walnem zebraniu akcjonarjuszów zakładów Hohenlohego w Wełnowcu, przyczem stwierdziliśmy, że zysk za rok 1929/30 wynosił 5.222.702.76 złotych. Do tego dochodzi jeszcze reszta z roku 1928/29 w wysokości 41.800.20 zł. Na konto amortyzacyj odtrącono 4.016.221.80 złotych, reszta poszła na podział dywidendy. W bilansie nie uwidoczniono jednak, ile wynoszą koszta handlowe, pobory generalnego dyrektora i dalszych dyrektorów. Wszystko to zostało zakryte.

Majątek ogólny wynosi: kopalnie cynku i huty 12.400.000 zł, kopalnie węgla i budynki 46.930.000 zł, folwarki i lasy 2.628.000 zł, materjały i zapasy produkcji 9.091.000 zł.

Olbrzymie wprost i w tych rozmiarach przed wojną nienapotykane są rezerwy kasowe i fundusz amortyzacyjny. Fundusz amortyzacyjny wynosi 31.300.000 zł, rezerwa kasowa 20.396.000 zł, razem 51.696.000 zł.

Są to olbrzymie kwoty. W rzeczywistości są to ukryte zyski. W razie sprzedaży zakładów kwota zostałaby podzielona pomiędzy akcjonarjuszów.

Tak wyglądą gospodarka tylko jednego przedsiębiorstwa przemysłowego na Górnym Śląsku. Tak samo wygląda i w innych zakładach. Mimo tych olbrzymich zysków, ukrytych pod pozycją funduszu amortyzacyjnego i rezerw kasowych, baronowie przemysłowi domagają się obniżenia zarobków, rzekomo z powodu ciężkich warunków w przemyśle.

* **Ułatwienia dla ruchu turystycznego.** Ruch turystyczny ma dla naszego bilansu płatniczego doniosłe znaczenie. To też istnieje konieczność poczynienia możliwych ułatwień dla tego ruchu. Ministerstwo skarbu wystąpiło wobec tego z wnioskiem dokonywania przez całą dobę, lub przynajmniej do godziny 24 odpraw celnych turystów, przybywających do Polski samochodami. Ministerstwo zaznacza, że ma na myśli jedynie przejścia graniczne na ważnych i licznie uczęszczanych linjach międzynarodowej komunikacji samochodowej, za które uznano na Śląsku drogi, przechodzące przez punkty graniczne Szarlej, Łagiewniki i Cieszyn.

Z Katowickiego

Katowice. (Nieszczęśliwy wypadek). Zatrudniony przy budynku szkoły technicznej w Katowicach elektrotechnik Aleksander Swakoń z Katowic dotknął się niechcęcy przewodów elektrycznych, skutkiem czego doznał poparzeń. Karetką pogotowia odstawiono go do lecznicy przey ulicy Raciborskiej.

— (Napad bandycki). Policja kryminalna w Katowicach poszukuje 3 bandytów, którzy w nocy na 10-go października dokonali napadu rabunkowego w pobliżu szybu „Franka" pomiędzy Mysłowicami a Sosnowcem. Bandyci ci napadli na niejakiego L. Konkę, który uwiadomił policję, że sprawcy napadu zrabowali mu kufer, zawierający ubranie i bieliznę, oraz portfel z 75 zł i dowody osobiste.

Załęże w Katowickiem. (Skutki niezgody). Pomiędzy Pawłem Sogałą z Katowic, Wiktorem Konopskim z Giszowca, Wilhelmem Raszka z Załęża, a niejakim Otenburgerem, również z Załęża, wyłoniła się bijatyka. Ottenburger, znany w Załężu awanturnik, został pobity tak bardzo, że musiano go odstawić do szpitala miejskiego w Katowicach.

Mysłowice. (Sprawozdanie z posiedzenia rzeźnickiego). W ubiegłą niedzielę odbył cech rzeźnicki w Mysłowicach swe 4 kwartalne posiedzenie. Przewodniczył kierownik cechu, Figiel. Najpierw przyjęto nowego członka, poczem przyjęto dodatkowy statut do kasy pośmiertnej. Na zjazd związkowy cechów rzeźnickich województwa śląskiego, który odbędzie się w Katowicach, wybrano dwóch delegatów, mianowicie majstrów rzeźnickich Śliwkę i Szewczyka. Pod koniec posiedzenia przewodniczący wręczył dyplomy kilku majstrom za 25-letnie należenie do cechu. W dzień zaduszny odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój dusz zmarłych członków cechu rzeźnickiego w Mysłowicach.

Janów w Katowickiem. (Pożar). Z nieznanej przyczyny wybuchł w tych dniach pożar w stodole i szopach kupca Pawła Mężyka, oraz w sąsiednich szopach Ig. Grządziela. Na szkodę kupca Mężyka zniszczył ogień zapas siana, naczynia emaljowane, farby i pokosty. Poszkodowani ustalili szkodę na 3 tysiące 600 złotychh.

Mała Dąbrówka w Katowickiem. (Śmiertelny wypadek). Na torze kolejowym pod Brynowem wydarzył się w tych dniach śmiertelny wypadek. Chory umysłowo mieszkaniec Małej Dąbrówki Fr. Schmidt, lat 28, poniósł śmierć pod kołami pociągu. Nieszczęśliwy przed wypadkiem zbiegł z lecznicy miejskiej w Katowicach.

Nowa Wieś w Katow. (Zmarł podczas gaszenia pożaru). Zajęty gaszeniem pożaru w obejściu majstra malarskiego, Kudlorza, przy ulicy 3 Maja w Nowej Wsi, strażak Franciszek Kusy zmarł nagle na udar serca.

— (Motocklista w składzie galanteryjnym). Augustyn W. z Nowej Wsi, powiat katowicki, jechał zbyt szybko motocyklem, w skutek czego utracił władzę nad kierownicą. Na ulicy Sienkiewicza W. wjechał przez szybę w oknie wystawowem do składu galanteryjnego, przyczem szyba została zupełnie zniszczona. Szkoda wynosi 2 tysiące zł. Motocykl został znacznie uszkodzony.

Z Król. Huty

Król. Huta. (Ważne dla właścicieli psów). Magistrat miasta Król. Huty wzywa mieszkańców, których psy podlegają opodatkowaniu, a dotychczas nie zostały zameldowane, aby natychmiast zgłosili swe psy w urzędzie podatkowym na ratuszu, pokój 1, względnie tamże odebrali marki kontrolne. Marki te nietylko służą do kontroli, lecz także jako dowód wobec policji. W miejsce zgubionych marek właściciele psów otrzymają nowe marki po uiszczeniu 1 zł. W najbliższym czasie odbędzie się w Król. Hucie rejestracja wszystkich psów. Wszyscy ci mieszkańcy, którzy swych psów nie zgłosili, otrzymają mandat karny.

— (Międzynarodowa Wystawa Psów Rasowych) w Król. Hucie. Istniejący zaledwie od roku pierwszy Polski Związek Hodowców Psów Policyjnych i Ochrony Zwierząt w Królewskiej Hucie zorganizował w ubiegłą niedzielę na wielką skalę wystawę dobermanów i pokazy tresowanych psów policyjnych. Związek ten liczy obecnie już około 300 członków. Przez urządzenie tej imponującej swemi rozmiarami wystawy, zdał prezes pomienionego związku hodowców, p. komisarz Paweł Zientek, jak najlepszy egzamin ze swych zdolności organizacyjnych. Wystawa ściągnęła około 2 tysiące publiczności na stadjon w Król. Hucie, gdzie odbywała się ocena psów i gdzie również były urządzone nader urozmaicone popisy psów policyjnych. P. Czech okazał się jako doskonały specjalista w zakresie tresury. Sędzią był obywatel z Bytomia, p. Model, uchodzący za wielkiego znawcę psich ras wogóle, a dobermanów w szczególności. Nader czynny podczas wystawy był również p. Dziuba z Bytomia. Wystawa zgromadziła nadzwyczaj piękne okazy. Pierwszą nagrodę piękności otrzymał p. Tomis z Królewskiej Huty. Z okazów wystawionych z Bytomia nagrodę za piękność otrzymały Doberman Dżek II, będący własnością konsula generalnego R. P., p. Leona Malhomme, i wyjątkowo piękny okaz pani Wilszowskiej. Nagrodę za tresurę psów otrzymali: I nagrodę p. Osmańczyk z Wielkich Hajduk i II. nagrodę p. Czech z Król. Huty. Nagrody rozdawał nadburmistrz m. Królewskiej Huty, p. Spaltenstein. Na wystawę przybyli również przedstawiciele władz komunalnych i policyjnych. Obecny był również na wystawie p. Leon Malhomme, konsul generalny R. P. w Bytomiu, znany powszechnie jako wielki przyjaciel zwierząt. Komitet wystawy otaczał wielką opieką gości zamiejscowych i gościnnie podejmował ich w czasie przerwy obiadowej.

— (Z urzędu stanu cywilnego). W miesiącu wrześniu zapisano w król. huckim urzędzie stanu cywilnego 163 urodziny, w tem 19 dzieci nieślubnych. Związków małżeńskich zawarto 72.

— (Z lombardu miejskiego). Dnia 6 i 7 listopada roku bieżącego odbędzei się w miejskim lombardzie w Król. Hucie publiczna sprzedaż zastawów do nr. 6471 — o ile nie zostaną wykupione do 3 listopada. To samo dotyczy złożonych rzeczy wartościowych do nr. 351. Dnia 5 listopada lombard będzie zamknięty dla publiczności.

— (Sprzeniewierzenie). Zatrudniony u pewnego majstra rzeźnickiego w Król. Hucie czeladnik Eryk C. poszkodował swego pracodawcę o tysiąc złotych. Niesumienny czeladnik zbiegł w nieznanym kierunku.

— (Włamanie). Podczas jednej zu biegłych nocy dokonano włamania do składu firmy Slotosch przy ulicy 3 Maja w Król. Hucie. Włamywacze skradli różne materjały.

Z Świętochłowickiego

Wielkie Piekary w Świętochłowickiem. (Z parafji). Nauka przygotowawcza do pierwszej Komunji św. rozpoczyna się w tutejszej parafji w środę 22 października. Zgłoszenia przyjmuje urząd parafjalny. Przy zgłoszeniu dzieci należy przedłożyć świadectwa chrztu, które otrzymać można na plebanji.

Lipiny w Świętochłowickiem. (Nagły zgon). Paulina Karwat, lat 63, zamieszkała w Lipinach przy ulicy Król. Huckiej, zmarła nagle przed kilku dniami. Przyczyną nagłego zgonu był udar serca.

Łagiewniki w Świętochołwickiem. (Święto młodzieży). W ubiegłą niedzielę odbyła się w Łagiewnikach uroczystość poświęcenia sztandaru Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Aktu poświęcenia sztandaru dokonano podczas solennego nabożeństwa w kościele. Po nabożeństwie członkowie stowarzyszenia udali się pod pomnik Nieznanego Żołnierza, gdzie złożyli wieniec. Następnie odbyła się akademja w sali restauratora Szalonki. Wieczorem odegrano dwie sztuki sceniczne, mianowicie dramat p. t. „Ślub i przysięga", oraz humoreskę.

— (Wpisy do szkoły dokształcającej). Od 15 do 22 października odbywać się będą w Łagiewnikach, powiat świętochłowicki, wpisy do wiejskiej szkoły dokształcającej przemysłowej. Pracodawcy, zatrudniający uczniów, lub młodocianych pracowników, winni zgłosić ich w kierownictwie szkoły.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Pod kołami samochodu). Pomiędzy Szarlejem a Piekarami, na drodze prowadzącej do Bytomia, wydarzył się wypadek samochodowy. Mieszkaniec Wielkich Piekar, Piotr Poloczek, został przejechany przez auto osobowe, przyczem doznał złamania nogi. Szofer Gieszka z Szarleja odstawił rannego do szpitala w Tarnowskich Górach. Kto ponosi winę, narazie nie ustalono.

Z Rybnickiego

Rybnik. (Zasądzenie włamywacza). Przed izbą karną w Rybniku odpowiadał ślusarz Józef Polak z Kamienia. Oskarżony był już 5 razy karany za włamania i kradzieże. W nocy na 28 lipca roku bieżącego dokonał on trzech włamań, mianowicie w Kamieniu, gdzie przywłaszczył sobie biżuterję oraz w Jastrzębiu, gdzie skradł rower damski i aparat radjowy. Sąd skazał podsądnego na półtora roku ciężkiego więzienia. Współoskarżony E. K. z Kamienia został uwolniony od winy i kary.

Żory w Rybnickiem. (Targ na zwierzęta domowe). Następny targ na konie i bydło w Żorach odbędzie się w środę 15 października.

Wodzisław. (Sprzedaż apteki). Stara apteka miejska przy rynku została sprzedana. Aptekę tę nabył aptekarz Fröhlich z Pszowa. Były właściciel apteki miejskiej Frank wyprowadzi się w tych dniach do Niemiec.

Niedobczyce w Rybnick. (Okropny wypadek kolejarza). Kolejarz Mikołaj Szełtowski z Kobyli, powiat rybnicki, dostał się pod koła pociągu towarowego. Wypadek wydarzył się w Niedobczycach. Ciężko rannego kolejarza odstawiono do lecznicy św. Juljusza w Rybniku.

Z Cieszyńskiego.

Bielsko. (Z przemysłu bielskiego). W bielskim przemyśle wełnianym produkcja tkanin na tegoroczny sezon zimowy jest ukończona. Napływ zamówień dodatkowych jest ograniczony, to też należy się liczyć z tem, że miesiąc bieżący przyniesie osłabienie ruchu w fabrykach. Fabryki sukna zdołały sprzedać prawie całe zapasy materjałów modnych. Pewne ilości tych towarów, które są jeszcze na składach, znajdą niewątpliwie odbiorców w tygodniach najbliższych. Natomiast tkaniny gładkie mają nadal tendencję słabą i zapasy ich są dość znaczne. Fabryki sukna czyniły wysiłki umieszczenia na rynkach zagranicznych większej ilości tkanin gładkich, oraz materjałów modnych. Usiłowania te odniosły tylko częściowo rezultat korzystny, gdyż ilości wywiezionych tkanin wełnianych podniosły się wprawdzie znacznie w porównaniu z lipcem i sierpniem, natomiast nie osiągnęły cyfr z września roku ubiegłego.

Z całej Polski.

Kraków. (Oszustwa z dolarówkami.) Na terenie województwa krakowskiego grasuje oszust, który wyłudza od naiwnych dolarówki, będące w ich posiadaniu pod pozorem, że zostały wylosowane i jako takie muszą być wymienione. Dolarówki osobnik ten zabiera i daje poszkodowanym bezwartościowe pokwitowania lub prospekty subskrypcyjne. Należy się mieć na ostrożności.

Wadowice. (Bójka na siekiery.) Podczas zabawy weselnej u Antoniego Balecza w Ręczynie, w powiecie wadowickim, powstała bójka na tle osobistych porachunków między Michałem Wieczorkiem i Franciszk. Gramatyką z jednej strony, a Janem Kondziołką, Franciszkiem Ciepłym i bratem jego, Józefem, z drugiej strony. W czasie bójki uchwycono za siekiery, któremi pobito ciężko Wieczorka i Gramatykę. Masakrę przerwał posterunkowy, będący służbowo na weselu.

Oświęcim. (Skutki eksplozji granatu.) Stefan Hałat, lat 6, zamieszkały w Oświęcimiu przy ul. Piłsudskiego, znalazł w podwórzu tego domu pod parkanem granat ręczny, pochodzenia wojskowego. W czasie zabawy nastąpił wybuch granatu, który zranił ciężko Stefana Hałata i jego brata Kazimierza.

Piotrków. (Trup policjanta w stercie słomy.) Wojewódzki urząd śledczy w Łodzi powiadomiony został o morderstwie, którego ofiarą padł Jan Korzeniowski, posterunkowy policji. Korzeniowski ubiegłej nocy pełnił służbę w Sulejowie pod Piotrkowem.

Giełda.

Giełda pieniężna w Warszawie

W **Warszawie** płacono w dniu 13 października: Za 100 franków francuskich 34.91 zł, za 100 franków szwajcarskich 172.94 zł, za 100 koron czeskich 26.41 zł, za 100 szylingów austrjackich 125.53 złotych.

Poznańska giełda zbożowa

w dniu 13 października 1930 r.

Żyto 17.25—18.25, pszenica 25.50—27.50, mąka żytnia 28.50, mąka pszeniczna 45.50—48.50, osucie żytnie 11—12, osucie pszeniczne 13.50—14.50. Reszta bez zmian. Usposobienie spokojne.

Ceny bydła na Centralnej Targowicy w Mysłowicach.

W tygodniu od 4. X. do 10. X. 30 r. spędzono na targi: buhaji 181, wołów 50, krów 1013, jałówek 129, cieląt 198, owiec 13, nierogacizny 2178, ogółem 3762 zwierząt.

Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje od 1.30—1.35 zł, woły od 1.23—1.30 zł, krowy od 1.20—1.30 zł, jałówki od 1.25—1.30 zł, cielęta od 1.60—1.80 zł, nierogaciznę I gat. od 2.00—2.09 zł, nierogaciznę II gat.: od 1.86—1.99 zł, nierogaciznę III gat. od 1.76—1.85 zł., nierogaciznę IV gat. od 1.60—1.75 zł. Na cielęta zapotrzebowanie. Targ ożywiony. Tendencja stała.

Ponieważ przez dłuższy czas nie wracał, wszczęto za nim poszukiwania. W niezamieszkałej posesji przy ulicy Północnej 30 znaleziono jego zwłoki z roztrzaskaną głową, ukryte pod stertą słomy. Sterta ta była miejscem, gdzie zbierały się różne męty społeczne, więc istnieje przypuszczenie, że Korzeniowski został zamordowany przez nieznanych opryszków w chwili, gdy usiłował ich aresztować.

Oborniki. (Samosąd nad pijakami.) Do oberży Skrzypków w Ludomach pod Obornikami przybyli dwaj osobnicy, który poczęli raczyć się obficie alkoholem. Kiedy nad wieczorem właścicielka odmówiła dalszej obsługi, wówczas wszczęli awanturę. Właścicielka zdołała wypchnąć ich za drzwi. Wówczas awanturnicy dali przez drzwi cztery strzały raniąc gospodynię ciężko. Strzały zwabiły całą wieś, a synowie Skrzypkowej, przybywszy na miejsce, tak strasznie zbili pijaków, że jeden z nich walczy ze śmiercią. Pogotowie, przybyłe z Poznania, odwiozło Skrzypkową i awanturników do szpitala.

Radzymin. (Niezwykłe zajście w sądzie.) W sądzie powiatowym w Radzyminie miała się odbyć sprawa między dwoma rzemieślnikami, mieszkańcami Radzymina: Ziemierskim i Romanowskim na tle wzajemnych rozrachunków pieniężnych. Ziemierski i pozwany Romanowski stawili się na omówioną godzinę. W poczekalni sądu wynikła między nimi kłótnia, która przybrała gwałtowny charakter. Nagle Romanowski sięgnął po broń. Po chwili dał 6 strzałów w stronę Ziemierskiego, raniąc go ciężko w głowę, brzuch i pachwinę. Na odgłos strzałów na sali sądowej, gdzie wówczas toczyły się rozprawy, powstał popłoch. Sędzia i sekretarka wyskoczyli przez okno na podwórze. Zaalarmowano policję. Rannego przewieziono do szpitala. Romanowskiego, który po zbrodniczym czynie uciekł, wkrótce ujęto i osadzono w więzieniu.

Lwów. (Kula odbiła się o guzik.) Nieznany złoczyńca strzelił z braunninga przez okno do kancelarji urzędu gminnego w Remanowie (powiat lwowski). W kancelarji znajdował się naczelnik gminy, komendant warty gminnej i posłaniec gminy, Stefan Mełnyk. Kula odbiła się o guzik ubrania Mełnyka i upadła na stół, nikogo nie raniąc. Był to prawdopodobnie akt zemsty za gorliwe spełnianie zarządzeń władz.

Toruń. (Fałszywe 2-złotówki). Na terenie miasta Wąbrzeźno na Pomorzu od trzech prawie lat ukazywały się falsyfikaty srebrnych monet 2-złotowych. Policja, mimo energicznych poszukiwań, nie mogła wpaść na trop fałszerza. Aż oto w tych dniach udało się starszemu przodownikowi policji, Krawczykowi wyśledzić „fabryczkę" fałszywych pieniędzy w mieszkaniu 20-letniego Pawła Ginały. Podczas rewizji znaleziono kilkanaście form do wyrobu dwuzłotówek, i pięćdziesięciogroszowek, kilkanaście gotowych już, lecz mniej udałych falsyfikatów 2-złotowych, dalej sporą ilość odpowiedniego materjału do wyrobu pieniędzy. Ginał, tłumaczył się, że pieniądze te zrobił jako... zabawkę dla dzieci, co okazało się nieudolnem kłamstwem. Trzeba zaznaczyć, że fałszerz ten jest Niemcem, jednak dobrze mówi po polsku.

Cielcza. (Tragiczny wypadek na cmentarzu.) W związku z kradzieżami w kościołach, popełnianemi przez bandę świętokradców, w kościele w Cielczy wystawiono w nocy posterunek policyjny. Stróż nocny, dojrzawszy otwarte drzwi od zakrystji i dosłyszawszy szmery, pobiegł do wsi i zaalarmował jej mieszkańców, wołając, iż w kościele są złodzieje. Kilku gospodarzy z bronią w ręku pobiegło ku kościołowi. Słyszać szczęk broni, posterunkowi wyszli na cmentarz kościelny, wołając: „Ręce do góry! Policja!" Wieśniacy jednak, sądząc, że to sprytny manewr złodziei, wymierzyli karabiny w majaczące w ciemności sylwetki posterunkowych. Wówczas jeden z posterunkowych, przekonany, że to właśnie złodzieje atakują policję, wystrzelił. Na ziemię padł z przestrzelonem sercem gospodarz Franciszek Hyżorek. Tak więc drobne nieporozumienie przybrało tragiczny obrót.

Wilno. (Zbrodnia). We wsi Gienie, gminy mejszagolskiej na Wileńszczyźnie zmarł nagle 70-letni Karol Korzeniewski, kowal z zawodu. W parę dni po jego zgonie do posterunku policji zgłosiła się córka zmarłego Józefa Korzeniewska, która zameldowała, iż ojciec jej został zamordowany. Zabójstwa rzekomo dokonał mieszkaniec tejże wsi Szymanel Szymon. Według jej słów Szymanel miał uderzyć Korzeniewskiego żelazną laską w głowę, wskutek czego nastąpił wstrząs mózgu i śmierć.

— (Napad na urząd pocztowy.) W tych dniach dokonano w Wilnie niezwykle zuchwałego napadu na dzielnicowy urząd pocztowy. Kilku byłych urzędników pocztowych, uzbrojonych w rewolwery, zgłosiło się do tego urzędu w mundurach pocztowców i przedstawiwszy fałszywe zapotrzebowanie urzędu pocztowego Wilno 1, zażądali wydania im kasy. Funkcjonarjuszka urzędu wydała im 25 tysięcy złotych. Rabusie zabrali worek wartościowy i wyszli na ulicę. Zostali jednak na miejscu pochwyceni przez agentów policji śledczej. Rabunek nie udał się przestępcom jedynie dlatego, że policja już poprzedniego dnia otrzymała wiadomości, że na ten urząd przygotowywany jest napad. Urzędzono zasadzkę i rabusie dostali się w potrzask.

Z dalszych stron.

Berlin. (Tragiczna wizyta komornika). Pisma niemieckie, wychodzące w Berlinie, donoszą z miejscowości Neukölln: Do mieszkania małżeństwa Wallnerów w Neukölln pod Berlinem przyszedł w południe komornik sądowy, lecz nie zastał właścicieli mieszkania, ponieważ przez cały dzień zajęci są pracą zawodową. W mieszkaniu była tylko 9-letnia córeczka Ruth. — Komornik, który był tego dnia już drugi raz w tej sprawie, przybył tym razem ze ślusarzem, który usiłował drzwi otworzyć. Mała Ruth, sądząc, że do mieszkania chcą się dostać włamywacze, rzuciła się do okna od podwórza i przejęta panicznym strachem, wołała głośno o pomoc. Pod wpływem nerwowego wstrząsu dziecko wypadło z drugiego piętra na dziedziniec, doznając ciężkich obrażeń. Natychmiast odniesiono dziewczynkę w groźnym stanie na najbliższą stację pogotowia ratunkowego. Mieszkańcy kamienicy przybrali wobec komornika groźną postawę i omal nie doszło do samosądu. Dopiero policja wyprowadziła komornika i ślusarza, ratując ich z opresji.

Hamburg. (Elektromonter w roli hrabiego i księdza). W jednym z hamburskich hotelów stwierdzono kradzież, której ofiarą padło kilku gości hotelowych. Po przeprowadzonej obserwacji, przyłapano złodzieja, którym był „hrabia von Hochberg". Elegancki dżentelmen okazał się w rzeczywistości, po skonfrontowaniu, elektromonterem Sebastiani z Wiednia. W walizce jego znaleziono również szaty kapłana, z czego wynika, że musiał on występować nietylko w roli hrabiego, ale również i księdza.

Wiedeń. (Chłopiec w pancerzu wapna). Mało kto wie o tem, że istnieje choroba, która pokrywa ofiarę swą jakby pacerzem wapiennym. Nieszczęśliwi chorzy, dotknięci okropną tą chorobą, cierpią na złoża podskórne masy skamieniałej, która obejmuje wszystkie mięśnie i skazuje je na bezczynność oraz bezwład. Przed kilku dniami przewieziono do szpitala w Friedrichshain w Austrji młodego 16-letniego chłopca z objawami tej właśnie choroby. Pod skórą utworzyły się masy skamieniałe, przybierające rozmiary pancerza. Pod skórą na plecach, na głowie, w zgięciach pod kolanami nóg utworzyły się płyty kamienia wapiennego. Skóra przylega jak najściślej do skamieniałej masy i nie można usunąć. Badania wykazały, że kamieniste podłoża składają się z wapna. Lekarze stali wobec nieznanej tej choroby początkowo bezradni, później dopiero wpadli na pomysł leczenia chłopca promieniami Roentgena. Wyniki są nadzwyczajne, pacjent przychodzi do zdrowia i może już poruszać rękoma. Najprawdopodobniej tworzą się wskutek działania promieni jakieś kwasy, które rozpuszczają złoża wapna. Przyczyn choroby tej medycyna nie zna dotychczas.

Paryż. (Największy uniwersytet w Europie). Wszechnica paryska Sorbona dzierży dwa rekordy. Po pierwsze jest on największą uczelnią europejską, gdyż imatrykulacja w tym roku wykazuje ilość 26.100 studentów. Oprócz tego jest ona wyższą szkołą, do której uczęszcza najwięcej na świecie zagranicznych studentów. Na uniwersytecie paryskim studjuje obecnie 7.125 cudzoziemców. We wszystkich zaś szkołach wyższych francuskich jest ich 14.729. Liczba więc przybyszów z zagranicy wzrosła trzykrotnie od r. 1913. W owym czasie było ich tylko 5.559. Zrozumiałą jest rzeczą, że miarodajne czynniki czynią wszelkie udogodnienia, by zwiększyć ten przypływ cudzoziemców jeszcze w większym stopniu. Celowa bowiem polityka kulturalna wcześniej czy później wyda swe owoce.

Londyn. (Wysoko ocenił wartość swego życia). Na najwyższą sumę, jaką kiedykolwiek zanotowano w towarzystwach ubezpieczeniowych na życie, ubezpieczył się w tych dniach w Londynie wicehrabia Hambledon. Życie swoje oszacował on na 810.000 funtów szterlingów, zaś syna na 250.000. Funt szterling kosztuje przeszło 43 złote. Zrozumiałą jest rzeczą, że obowiązanie to przyjęło na siebie kilka towarzystw. Wicehrabia liczy obecnie 28 lat, synek zaś sześć miesięcy.

Wydatki na bezroboczych w Polsce.

Według ostatnich zestawień wydatki na ustawowe zasiłki i doraźna pomoc dla bezroboczych, wynosiły od 1 kwietnia do 30 sierpnia roku bieżącego, to jest w ciągu 5 miesięcy — 61 miljonów zł. W tej sumie mieści się już kwota 15 milj. złotych z funduszu bezrobocia, który wypłaca stale co miesiąc na ten cel przeciętnie 2.500.000 zł., niezależnie od wypłat na pomoc dla bezroboczych ze skarbu państwa.

Uchwała rady ministrów, przyznająca dodatkowo jeszcze kredyt 15 milj. złotych na dopłatę do funduszu bezrobocia i na pomoc doraźną dla bezroboczych, podnosi ogólne wydatki na ten cel do imponującej cyfry 76 miljonów złotych. Suma ta, w związku ze zbliżającym się okresem corocznego sezonowego wzrostu bezrobocia późną jesienią i zimą, będzie musiała być jeszcze bardziej powiększona, z czem liczą się zupełnie realnie w kołach rządowych.

Pretensje Gdańska odrzucone.

Bruksela. Rada administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy przyjęła do wiadomości opinję Trybunału Haskiego w sprawie, czy Gdańsk może należeć do Międzynarodowego Biura Pracy.

Przedstawiciel Polski oświadczył, iż kraj jego uczyni wszystko możliwe, aby w porozumieniu z Gdańskiem znaleźć rozwiązanie, odpowiadające uzasadnionym potrzebom wszystkich stron zainteresowanych.

Rada postanowiła dołączyć do akt oświadczenie delegata polskiego, poleciła dyrektorowi biura donieść Gdańskowi za pośrednictwem Polski opinję Trybunału, oraz wyraziła nadzieję, że wysiłki, zmierzające do znalezienia rozwiązania sprawy, uwieńczone będą powodzeniem. (PAT.)

Nowe dochodzenia przeciwko byłym posłom.

Bydgoszcz. Prokurator Sądu Okręgowego w Bydgoszczy wdrożył dochodzenia przeciwko b. posłowi do Sejmu Kurtowi Graebemu z klubu niemieckiego, o przestępstwa polityczne, jakich dopuścił się jako czynny członek rozwiązanego swego czasu Deutschtumsbundu. Pozatem Prokuratorja wszczęła dochodzenia przeciwko b. posłowi z P. P. S. okręgu bydgoskiego Matuszewskiemu, oskarżonemu o wystąpienia przeciwrządowe na wiecu poselskim w Nakle. Obaj wyżej wymienieni odpowiadać będą z wolnej stopy. (Pat.)

Metalowcy berlińscy za strajkiem.

Berlin. W poniedziałek odbyło się głosowanie nad orzeczeniem sędziego rozjemczego, redukującem płace zarobkowe w przemyśle metalurgicznym. W głosowaniu wzięły udział załogi fabryczne 4/5 zakładów metalurgicznych w Berlinie. Z 60 000 oddanych głosów przeszło 48 000 wypowiedziało się za odrzuceniem orzeczenia rozjemcy. Oznacza to, że większość, wynosząca 3/4 głosów oświadczyła się za strajkiem.

Dziś odbędzie się dalsze głosowanie. Niezależnie od wyniku głosowania po fabrykach około 1200 robotników fabryki narzędzi pod firmą Roman Stocks & Comp. rozpocznie strajk na tle zatargu z zarządem fabryki w sprawie zredukowania taryfy płac. (PAT.)

Pożyczka dla Niemców.

Nowy Jork. Bankier Lee Higginson zakomunikował, iż grupa międzynarodowych domów bankowych postanowiła udzielić Niemcom kredytu w wysokości 125 miljonów dolarów pod warunkiem, że parlament przyjmie odpowiednie postanowienia państwowe, upoważniające rząd do zaciągnięcia kredytu i przewidujące plan amortyzacyjny. (PAT.)

Berlin. Rada państwa Rzeszy przyjęła projekt ustawy, upoważniającej rząd do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej w wysokości 525 miljonów marek na pokrycie deficytu budżetowego. Ustawa zawiera również postanowienia, dotyczące funduszu amortyzacyjnego na pokrycie długu. Według tych postanowień zarówno dług obecny, jak i inne zobowiązania finansowe rządu pokryte mają być w ratach rocznych po 420 miljonów marek. (PAT.)

Bazylja. Koła zbliżone do Banku Wypłat Międzynarodowych podkreślają z naciskiem, że Bank ten nie przyczynił się w żaden sposób do udzielenia Niemcom pożyczki w wysokości 125 miljonów dolarów, gdyż statut Banku nie zezwala na tego rodzaju operacje. Koła te dodają, że zgodziły się na udzielenie tego kredytu na wniosek północno - amerykańskiego Banku Higinsona. Do konsorcjum, udzielającego pożyczki Niemcom wchodzą prywatni kapitaliści Szwecji i Holandji. Kapitaliści angielscy, francuscy i szwajcarscy powstrzymali się od udziału w pożyczce. (PAT.)

Związek stowarzyszeń Ligi Narodów.

Gdańsk. W poniedziałek zjechały się w Sopotach władze i komisje Międzynarodowej Unji Stowarzyszenia Ligi Narodów. Zebrali się czołowi reprezentanci wszystkich federacyj narodowych. Obrady konferencji trwać będą do 15 bm. W skład delegacji polskiej wchodzą prof. Dembiński, mecenas Nagórski, pani Nagórska, mecenas Łypacewicz, prof. Stroński, mecenas Sławiński, Witold Czerwiński i Rybicki.

Jednocześnie zebrał się w Sopotach komitet kooperatyw europejskich pod przewodnictwem b. ministra Borela. Komitet ten ma na celu zorganizowanie pierwszego nieoficjalnego wysiłku dla pracy, dążącej do przygotowania zbliżenia europejskiego. Przez zgłoszenie swego akcesu do Unji Stowarzyszenia Ligi Narodów komitet ten zaznaczył swą wolę pracowania w ramach i ze związkiem ideologji Stowarzyszenia Ligi Narodów. (Pat.)

SPORT.

Tabela ligowa.

Po niedzielnych rozgrywkach ligowych tabela ligowa przyjęła wygląd następujący:

Nazwa klubu	Il. gier	St. br.	St. pkt.
1. Wisła	19	44:27	27:11
2. Cracovia	17	37:18	25:9
3. Warta	17	46:26	24:10
4. Polonia	20	52:35	24:16
5. Legja	18	46:26	23:13
6. Garbarnia	18	46:41	18:18
7. Pogoń	18	33:29	17:19
8. Ł. K. S.	19	37:34	15:24
9. **Ruch W. Hajduki**	**18**	**27:40**	**14:22**
10. Czarni	17	16:30	14:19
11. Ł. T. S. G.	19	21:54	11:27
12. Warszawianka	18	17:60	6:28

Sprawy towarzystw.

Zgoda. Nabożeństwo na intencję Towarzystwa Polek odbędzie się w środę 15 b. m. o godzinie 7 rano w kościele parafjalnym w Zgodzie. Zarząd towarzystwa uprasza wszystkie członkinie o liczne przybycie do kościoła.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Przed rozszerzonym sądem ławniczym w **Bytomiu** odbyła się rozprawa przeciwko fałszerzom pieniędzy. Na ławie oskarżonych zasiedli górnik Brunon Janoschka, jego żona Marja i robotnik Jan Dremski, wszyscy z Mikulczyc. Oskarżonym zarzucano puszczanie w obieg fałszywych pięciomarkówek. Ogółem skonfiskoanwo 7 sztuk falsyfikatów, które częściowo znaleziono przy oskarżonych w czasie aresztowania. Prokurator zażądał po dwoch lat więzienia dla wszystkich oskarżonych. Sąd obniżył im karę na rok i 3 miesiące więzienia. Jeden miesiąc śledztwa został im policzony.

Z Zabrskiego.

Do mieszkania wdowy Morciszkowej, zamieszkałej w **Zaborzu** przy ulicy Serlostrasse, wtargnął górnik Jerzy Pilch, uzbrojony w siekierę. Morciszkowa, jakoteż znajdująca się u niej w odwiedzinach żona Pilcha, zdołały uratować się ucieczką przez okno. Teraz rzucił się Pilch na 22-letniego syna Morciszkowej, któremu zadał siekierą kilka ciężkich okaleczeń w głowę. Morciszek wybiegł następnie na ulicę, gdzie runął i utracił przytomność. Odstawiono go do lecznicy brackiej, a Pilcha aresztowano. Przyczyną zbrodni ma być zazdrość. Brat sprawcy z tych samych pobudek popełnił morderstwo przed 8 laty.

Z Opolskiego.

Gmina **Królewska Nowawieś** pod Opolem już dawniej miała otrzymać nową nazwę. Mianowicie władze nadzorcze kwestjonowały określenie „Królewska“ (Königlich), wychodząc z założenia, że Prusy, panstwo republikańskie, nie mogą posiadać gmin królewskich. Jakoteż wyszło polecenie pod adresem zarządu gminnego, by wybrał dla gminy odpowiedniejszą nazwę. Rada gminna siliła się nad tem, lecz nic nie wymyśliła i pozostało przy dawnej nazwie. Było tego za dużo władzom nadzorczym, które w ostatnich dniach zarządziły, iż odtąd Królewska Nowawieś nazywać się będzie **Bolko**. Nowa nazwa przypomina dawnych władców górnośląskich, śląskich książąt Bolesławów, pochodzących z rodu Piastów. Niektórym „hurrapatrjotom“ się to nie bardzo podoba, bo lepiej im było do twarzy z nazwą „Königlich“.

Wybory do rady miejskiej w Rybniku.

W niedzielę, 12-go października b. r. odbyły się wybory do rady miejskiej w Rybniku. Do wyborów stanęło 5 ugrupowań politycznych, mianowicie: stronictwa prorządowe, Chrześcijańska Demokracja, Narodowa Partja Robotnicza, Polska Partja Socjalistyczna i Niemcy. Wynik wyborów jest następujący:

1. Stronnictwa prorządowe otrzymały 2.365 głosów, 8 mandatów,
2. Chrześcijańska Demokracja 2.752 głosów, 10 mandatów,
3. Narodowa Partja Robotnicza 777 głosów, 3 mandaty,
4. Polska Partja Socjalistyczna 502 głosów, 2 mandaty.

Niemcy 2.009 głosów, 7 mandatów.

W porównaniu z wynikami ostatnich wyborów do sejmu śląskiego z maja b. r. rezultat z ubiegłej niedzieli wykazuje **znaczny przyrost głosów stronnictw prorządowych**, a jednocześnie zmniejszenie się głosów innych ugrupowań, w pierwszym rzędzie zaś głosów niemieckich, co dla polskiego stanu posiadania jest rezultatem bardzo pomyślnym.

Przyrost głosów prorządowych wynosi 743, ubytek zaś:
Chrześcijańskiej Demokracji 887,
Narodowej Partji Robotniczej 297,
Polskiej Partji Socjalistycznej 135,
Niemców 888,
głosów, przyczem Niemcy stracili 2 mandaty.

Z list prorządowych wchodzą do rady miejskiej: 1. dr. Feliks Biały, 2. Maksymiljan Basista, 3. dr. Władysław Adam, 4. Jan Depta, 5. Edward Karabinik, 6. Wilhelm Michalski, 7. Dominik Szymecki, 8. Maksymiljan Pietka.

Przebieg wyborów był spokojny. Udział w wyborach bardzo liczny; oddano ogółem 8.405 ważnych głosów.

Przy ostatnich wyborach do rady miejskiej w roku 1927 był w Rybniku tylko jedna wspólna lista polska (z wyjątkiem P. P. S.). Przeprowadzenie więc porównań obecnego wyniku z wynikami z roku 1927, jak to czyni „Polonia“, niema najmniejszych podstaw.

Wybory do rady gminnej w Biertułtowach.

Tego samego dnia odbyły się wybory do rady gminnej w **Biertułtowach**. Otrzymali głosów: Katolicki Blok Ludowy 968, lista prorządowa 174, Narodowa Partja Robotnicza 346. Podział mandatów jest następujący: Kat. Blok Ludowy 8, sanacja 1, Narodowa Partja Robotnicza 3.

Wszystkie partje zwiększyły swój stan posiadania. Przyrost głosów poszczególnych ugrupowań wynosi: Kat. Bloku Ludowego 170, sanacji 57, N. P. R. 4 głosy.

Ze świata katolickiego.

Dzień misyjny.

Dzień 19 października jest od czterech lat z woli Ojca św. Piusa XI. dniem skupienia apostolskiego, dniem, którym wszyscy wierni tej ziemi, gdzie tylko stoi choćby najskromniejszy ołtarz i święci krzyż, godło zbawienia, modlą się o nawrócenie niewiernych i składają ofiary na potrzeby misyj, spełniając w ten sposób obowiązek chrześcijańskiego miłosierdzia w myśl szczytnego braterstwa ludów.

I w tym roku, dnia 19 października wszyscy wierni idąc za głosem Ojca św. i swych biskupów modlić się będą za misje i misjonarzy, po spowiedzi przystąpią do Komunji św., przez co pomodliwszy się za Ojca św. dostąpić mogą odpustu zupełnego, złożą też z tego, co sobie sami odejmą, chrześcijańska ofiarę na recz misyj. Oby też tego dnia jak największa liczba wiernych zapisała się u swych proboszczów do Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary.

Dzień tak spełniony przyczyni się do szerzenia Królestwa Chrystusowego, do zbawienia dusz i do umocnienia braterstwa wszystkich ludzi na ziemi.

Delegacja polska na międzynarodowej konferencji „Caritas Catholica.“

W dniach 22—25 września b. r. odbyła się w Bazylei międzynarodowa konferencja „Caritas Catholica.“ Przeszło 300 delegatów z 26 państw europejskich i zamorskich wzięło w niej udział, wśród nich znajdowała się również delegacja polska, w skład której wchodzili: ks. dyrektor Stefan Janiak z Poznania, p. szambelanowa Turno z Poznania, hr. Zamojska z Warszawy, ks. dr. Wojtasz Katowic i ks. dyrektor Wołkowski z Poznania.

Tematem obrad było „ratowanie rodziny.“ Wśród mowców byli po raz pierwszy referenci polscy, mianowicie p. Turno i hr. Zamojska. Wybrano nowego prezydenta oraz dwóch wiceprezydentów, wśród ostatnich ks. dyrektora Janiaka z Poznania, który jednocześnie w pracach Caritas Catholica reprezentować będzie katolików - Słowian. W ten sposób Polska została wyróżniona w międzynarodowej pracy charytatywnej i uzyskała możność bronienia swych żądań w dziedzinie dobroczynności na terenie międzynarodowym.

Niezwykły testament pewnego proboszcza.

Dziennik z Loureds „La Source“ pisze o oryginalnym sposobie popierania dobrej prasy. Pewien proboszcz, umierając, pozostawił swemu następcy sumę 2000 fr. z prośbą o zaabonowanie za te pieniądze pewnej ilości egzemplarzy dziennika katolickiego dla jego byłych parafjan, którzy się na to zgodzą. Nowy proboszcz ofiarował te abonamenty, których było około stu, „dla uczczenia pamięci swego poprzednika.“ Po upływie roku większość prenumeratorów oświadczyła, że chce nadal zatrzymać to pismo i dobrowolnie opłaca prenumeratę.

Zepwne niezwyły to pomysł popierania dobrej prasy, ale z pewnością korzystny i dla dzienników katolickich i dla parafjan.

400 tysięcy widzów w Oberammergau.

W roku bieżącym w ciągu pięciu miesięcy odbyło się 79 przedstawień pasyjnych w Oberammergau. Na przedstawienia te przybyło z górą 400 tysięcy widzów, w czem około 50 tysięcy obywateli Stanów Zjednoczonych. Dowodzi to również poważnego zwrotu ku Chrystusowi Panu, jaki daje się wyczuwać wśród inteligencji świata.

Państwowa administracja weterynaryjna.

Stosownie do podziału kraju na 266 powiatów minister rolnictwa posiada 266 powiatowych lekarzy weterynaryjnych oraz 13 dodatkowych etatów dla wzmocnienia personelu weterynaryjnego w powiatach największej zagrożonych. Oprócz tego na wschodniej granicy państwa, najwięcej zagrożonej pod względem weterynaryjnym, utrzymywany jest t. zw. „kordon graniczny“, obsługiwany przez 9 państwowych lekarzy weterynaryjnych. W ten sposób przy władzach powiatowych do wykonywania zadań, wchodzących w zakres administracji weterynaryjnej, rolnictwa posiada stały personel fachowy, składający się z 288 lekarzy weterynaryjnych. We władzach wojewódzkich dla kierownictwa sprawami weterynaryjnemi, minister rolnictwa posiada naczelników wydziałów weterynaryjnych i inspektorów weterynaryjnych w liczbie 17, którym do pomocy delegowano 26 lekarzy weterynaryjnych w charakterze fachowych sił pomocniczych. W ten sposób 2-ga instancja ma do rozporządzenia 43 siły fachowe. Razem zaś z pierwszą instancją personel, pozostający w rozporządzeniu ministra rolnictwa, składa się z 331 osób.

Pracą personelu kieruje departament weterynarji, podległy ministrowi rolnictwa. Departament weterynarji posiada trzy wydziały i odpowiednią liczbę sił pomocniczych.

Program radjowy.

Środa, dnia 15 października 1930 r.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.40 Przegląd prasy krajowej z Warszawy. — 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat meteorologiczny. — 15.00 Komunikat gospodarczy z Warszawy. — 15.50 Odczyt z Warszawy. — 16.15 Program dla dzieci z Warszawy. — 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Odczyt z Warszawy. — 17.45 Suity baletowe w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja w Warszawie. — 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.15 Intermezzo muzyczne. — 19.35 Prasowy dziennik radjowy z Warszawy. — 19.50 Komunikaty sportowe. — 20.00 Odczyt z Warszawy. — 20.15 Przemówienie z ok. święta włoskiego (Warszawa). — 20.30 Koncert narodowościowy włoski z Warszawy. — 22.16 Koncert kompozytorski z Warszawy Aleksandra Czerepnina w wykonaniu kompozytora. — 22.50 Komunikat meteorologiczny. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 11.40 Przegląd prasy krajowej. — 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. — 14.30 Radjokronika. — 15.35 Komunikat harcerski. — 15.50 Odczyt rządowy. — 16.15 Kwadrans dla najmłodszych. — 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.45 Suity balet. — 19.10 Giełda rolnicza. — 19.25 i 19.50 Muzyka z płyt gramofonowych. — 20.30 Koncert włoski. 22.15 Koncert kompozytorski. — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314,1 m.: 11.40 Przegląd prasy krajowej. — 12.10 do 19.50 Transmisje z Warszawy. 20.15 Odczyt „Budownictwo drewniane“. — 20.30 i 22.15 Transmisje z Warszawy. — 23.00 Muzyka taneczna. — 24.00 Hejnał z wieży Marjackiej.

Wrocław, fala 325 m. **Gliwice,** fala 253 m.: 13.50 Płyty gramofonowe. — 16.15 Pieśni z Gliwic. — 17.00 Muzyka lekka z Gliwic. — 18.30 Popularna muzyka włoska z Gliwic. — 19.30 Odczyt z cyklu „Nauka o państwie“. — 20.30 Wesoła radjorewja. — 21.30 Przeboje wieczoru.

Berlin, fala 418 m.: 14.00 Płyty gramofonowe. — 15.20 Odczyt. — 16.30 Koncert z Królewca. — 18.00 Odczyt. — 19.30 Muzyka. — 20.30 Odczyt. — 21.10 Koncert. Następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 516,3 m.: 11.00 Płyty gramofonowe. — 15.20 Koncert popularny. — 17.00 Odczyt. — 19.35 Koncert popularny. — 21.05 Cztery sceny Franciszka Molnara. Następnie pieśni i koncert orkiestry.

Kto wygrał?

Po 29-tym dniu ciągnienia 21-szej 5-klasowej polskiej loterji państwowej padły następujące wygrane:

15.000 zł. na Nry: 71844 143960.

10.000 zł. na Nr: 192935.

3.000 zł. na Nr: 165502.

2.000 zł. na Nry: 9373 50089 66026 100092 111704 152389 172655.

1000 zł. na Nry: 10110 32351 34532 35436 42926 71875 107024 117680 140717 154498 155879 172294 194255 208787.

600 zł. na Nry: 14850 19652 50818 83023 85786 86905 99050 121036 133619 134027 146967 158604 166928 185418 201594.

500 zł. na Nry: 3386 4569 10346 11984 14190 23347 26521 28186 29224 29316 29418 30747 32657 41602 42906 43103 47031 50822 53470 53696 56916 57009 58901 59942 63400 63876 64737 66757 67020 72497 73472 77079 77529 79221 83150 84640 84734 96804 105286 109920 112329 119526 121474 121867 121976 124657 126264 127763 127947 131007 133066 133566 133738 133836 135033 137590 143548 143970 144192 144413 146701 146701 146834 147923 148786 148894 150396 154094 155158 155532 156146 158647 167013 173110 178283 179427 182445 184626 185250 189371 189857 191426 192413 194409 196073 196464 201140 204512 205851 205981 207329.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Jako najbliższa premjera muzyczna Teatru Polskiego pojawi się romantyczno-komiczna opera Fletowa p. t. „Marta.“ Dzieło to o niefrasobliwej treści, obfitujące w szereg kapitalnych sytuacyj i wesołych epizodów, posiada niewyczerpane bogactwo wspaniałych i niegdyś popularnych melodyj. Obsada w osobach pp. Kulikowskiej, Chodakowskiej, Mazanka, Kruzera i Kopciuszewskiego, muzyczne kierownictwo kapelmistrza Leszczyńskiego i inscenizacyjne reż. Stępniewskiego dają gwarancję, że opera ta stanie się przebojem tegorocznego sezonu.

Repertuar.

Wtorek, dnia 14 bm. „Wicek i Wacek“ o godz. 19.30.

Środa, dnia 15 bm. „Dar poranka“ o godz. 19.30.

Piątek, dnia 17 b. m. „Świerszcz za kominem“, występ Teatru Reduta o godz. 15.30.

Sobota, dnia 18 b. m. „Wicek i Wacek“ dla szkół o godz. 19.30.

Teatr Polski na prowincji.

Środa, dnia 15 bm. „Opowieści Hoffmanna“ Król. Huta o godz. 19.30.

Czwartek, dnia 16 b. m. „Palestrant“, Bielsko o godz.19.30.

Czwartek, dnia 16 b. m. „Wicek i Wacek“, Tarnowskie Góry o g. 19.30.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Nowość! Nowość!

Najpiękniejszy podarek dla dzieci jest książka pod tytułem:

CZYTANKA

dla dzieci do nauki języka polskiego.

Ułożył Józef Madeja z Krakowa.

Kolorowe ilustracje Zdzisł. Jedliczki.

Pięknie wydana książka dużego formatu 25X25 cm, ozdobiona oryginalnemi kilkubarwnemi ilustracjami o charakterze polskim jest wedle autora — który sam pochodzi ze Śląska Opolskiego — przeznaczona

„w pierwszym rzędzie dla dzieci, które „żyją w środowiskach obcych językowo, „uczyć się mają mowy ojczystej“. —

W końcu książki krótka łatwo zrozumiała gramatyka.

Cena za egzempl. oprawiony w piękną barwną okładkę Zł. 8.00.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Cierpiący na dolegliwości uszu

jak

przytępiony słuch, rwanie, strzykanie, szum itp.

żąda prospekt firmy **„Herba“, Poznań** Zwierzyniecka 74.

Baczność cierpiący na

PRZEPUKLINĘ

Dużo rzekomych specjalistów ogłasza się, że ich sposoby leczenia przepukliny są jedynie skuteczne. Aby zaś przekonać się, że tylko przez znane powagi naukowe polecone bandaże usuwające radykalnie po osobistem jawieniu się najzastarzalsze i najniebezpieczniejsze przepukliny u pań, panów i dzieci najnowszego wynalazku M Tillemana, oddawna znanego w całej Polsce specjalisty i prof. Raskala są wprost zbawienne — wystarczy przyjść i przeglądać liczne entuzjastyczne podziękowania ludzi o znanych nazwiskach profesorów uniwersytetu, lekarzy, ze sfer duchowieństwa, najwyższej arystokracji oraz z ludu.

M. TILLEMAN

specjalista i wynalazca opatentowanych bandaży Kraków, ul. Szlak 39.

Żądać prospektów darmo.

Rocznik 61 **1870—1931** **Rocznik 61**

„KATOLIK“ KALENDARZ DLA WSZYSTKICH

NA ROK PAŃSKI

1931

jest do nabycia w naszem wydawnictwie.

Tegoroczny kalendarz „Katolika“ jest starannie wykonany i obfituje w treść doborową. Wszystkie powieści i artykuły są upiększone licznemi obrazkami i ilustracjami.

BEZPŁATNE DODATKI:

Kolorowy obrazek, Ułan polski z czasów Księstwa Warszawskiego. — **Kalendarz ścienny.**

Treść jest następująca:

1. **Artykuły:** Naturalny podział czasu. — W 400-letnią rocznicę wieszcza Narodu Jana Kochanowskiego (z 2 obrazkami). — Jak wyglądał Jezus Chrystus — (1 ilustracja). — W zdrowem ciele — zdrowa i silna dusza (1 obrazek). — W setną rocznicę powstania listopadowego 1830/31—1930/31 ilustracja Wojciecha Kossaka bitwa pod Grochowem — obrona Olszynki). — Opolscy książęta Piastowie (5 obrazki). — O czem powinien pamiętać udający się na robotę do Niemiec? — Praca polska nad Bałtykiem (3 obrazki). — Kongres Eucharystyczny w Poznaniu (3 ilustracje J. Em. Kardynał i Prymas Polski dr. Hlond, Polacy z Niemiec na przyjęciu u ks. Prymasa Hlonda, Metropolici i biskupi polscy w procesji eucharystycznej). — Z życia mrówek (4 rysunki). — Trzęsienia ziemi (3 ilustracje).
2. **Powieści i opowiadania:** Wielkanoc góralska (obrazków 3). — Włóczęga. — Polowanie na niedźwiedzia w Tatrach (3 obrazki). — Gdy konwalje zakwitną. — Wśród brazylijskich Mohikanów (3 obrazki). — Starzec. — Dola i niedola górnika (2 obrazki). — Dziwactwo Anglika (1 obrazek). — Obyczaje Eskimoskie (1 ilustracja, rodzina mąż, dwie żony i 3 dzieci). Legenda o św. Magdalenie.
3. **Artykuliki mniejsze:** Dzieci ze Śląska Opolskiego na ferjach w Polsce (1 fotografja). — Z pobytu prezydenta Polski Mościckiego w Estonji (fotografja pana prezydenta). — Przewiatrzajcie izby wasze. — Stary kościół w Kościeliskach pow. oleski (1 ilustracja). — Zwierzyna leśna w Polsce. — Smutna rocznica. — Kastowość w Indjach. — Wielki tydzień w Rzymie. — Wielcy ludzie żyją długo.
4. **Wiersze:** Wielbij, duszo moja, Pana! Na dzień Nowego Roku. Widzicie tego starca. Struchlały las. Bajka o kasztelance. Górnicy. Wierzba. Śmierć jenerała Sowińskiego. Pieśń sieroty — po stracie matki. Święty Jacek.
5. **Pouczenia i rady dla domu i gospodarstwa:** O mleku — o wyrobie sera —. Co należy czynić po gradobiciu. O zakładaniu łąk i pastwisk. Uwagi na czasie — o nawozach sztucznych.
6. **Zdania — Żarty — Zagadki.**
7. **Odpusty** na Ziemiach Polskich. — **8. Jarmarki** na Śląsku Opolskim, Wrocławskim, Lignickim, we Województwie śląskiem i w całej Polsce.
9. **Ogłoszenia.**

Ponadto zawiera nasz kalendarz wszystkie te rzeczy, jakie się znajdować powinny w każdym kalendarzu ludowym a więc: Kalendarjum świąt katolickich, kalendarz żydowski i różne rachuby czasu.

Cena pojedyńczego kalendarza 1.50 Zł. Odsprzedawcom udzielamy wysoki rabat.

Zamówienia prosimy posyłać pod adresem:

„Książnica Katolicka“ Katowice, ul. św. Stanisława 4.

Na raty miesięcznie **20 zł**



Kromczyński - Poznań Aleje Marcinkowskiego 5

Agenci do sprzedaży maszyn do szycia potrzebni.

SŁUCHACZE Kursów Maturalnych i Samoucy! Żądajcie prospektów i katalogow Bibljoteki Matematycznej — kursu Literatury Polskiej, Łaciny, Historji, Geografji Języków obcych. Wysyła gratis: Wydawnictwo „Pomoc Szkolna“ Wajnera, Warszawa, Bielańska 5/72.

Zioła lecznicze według przepisów sławnych lekarzy, przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza — hemoroidom — upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc. Żądajcie bezpłatnie broszury pouczającej! Adres: **Liszki-Apteka.**



Ogłoszenia

każdego rodzaju przyniosą zawsze pożądany skutek, jeżeli je nadajecie w gazecie, która nietylko w obwodzie przemysłowym, lecz także i poza granicą tegóż obwodu jest mocno rozpowszechniona, a zatem ogłaszanie w naszej gazecie przyniesie wam wiele korzyści.